

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot.	3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h.	wysyłką	9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow.	36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku po-  
cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Deniestenia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-  
szem piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:  
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje  
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Czwartek, 26 lipca.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: Anny Mat. N. Mar.  
Pan. Jutro: Natalii P.— Gr. kat.: Dziś: 13. Sob. św. Hawr.  
Jutro: 14. Akyley Ap. — Słowiańskie: Dziś: Mirosławy. Jutro:  
Wszebory.

Wschód słońca 4:32, zachód 7:37.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca  
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*,  
8:35, 2:45\*, 6:35. 11, 12:45\*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do  
Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21\*, 6:15, 9:50; do Czerniowca  
6:15, 9:20 2:40\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyj: 3:30; do Stry-  
ja: 11:30; do Ławocznego: 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora:  
8:35, 4:15, 10:51; do Jaworowa: 6:55, 6:00; do Rawy: 7:25;  
11:35 (co niedzieli); do Bełża: 10:45; do Stanisławowa,  
Husiatyna: 9:10; do Przemyśla: 10:05 (od 1 maja do 30  
września); do Janowa: 9:15 (od 1 maja do 30 września);  
1:35 (od 13 maja do 9 września w niedziele i rzyms. kat.  
święta), 3:14 (od 13 maja do 9 września codziennie); — do  
Brzeżowca (od 6 maja do 23 września codziennie): 6:05,  
2:28, 3:40, 5:36; od 6 maja do 23 września w niedziele i  
święta rz.-kat.: 9:00, 12:40; do Lubienia 201 (od 13 maja  
do 16 września w niedziele i św. rz.-kat.); do Szczercza  
10:45 (od 27 maja do 16 września w niedziele i święta rz.  
kat.). — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne  
(od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum; Biblioteka stała  
zamknięta do 1 września; muzeum w dni powsz. (prócz  
poniedział.) od 9—11 nadto we wtór. i piątek od 3—5, w niedz.  
11—1. Biblioteka Uniwers. otwarta codz. od g. 8—1 i od 4—7.  
Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godz. przedpo-  
łudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzy-  
cka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa l. 17) codz. 10—1 i codz.  
4—6 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni  
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta  
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego  
2) otwarta codzień od 4—7 popoł. prócz soboty. — Biblio-  
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty  
i niedziele od 11—12. — Bibliot. Pońtecimki w święta,  
niedziele i poniedziałki od g. 11—1, w inne dni 10—1 i 4  
do 8. — Biblioteka Tow. Szewczeni (ul. Czarnieckiego 26)  
2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narocznego Do-  
mu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9—12  
i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul.  
św. Stanisława l. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku  
i soboty od g. 5—8 wieczorem.

**Wystawy stałe.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych  
(Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h.,  
w niedz. 30 h.

**Jarmark wyrobów krajowych** plac Powysta-  
wowy.

**Posiedzenie Rady miejskiej** o godz. 6 wieczór  
w ratuszu.

## Listy z kraju.

Jarosław, w lipcu.

(Jeszcze odezwa Papary i jej odgłosy. — Wylewy Sanu. —  
Towarzystwo chowu drobiu. — Koło dem. nar.)

Kanikuła dokucza, kurzu na ulicach aż ciemno,  
w mieście pustki, bo przeważna ilość osób, biorących

udział w życiu tutejszem, wyjechała na t. zw. świeże  
powietrze, a jednak nie możemy narzekać na nudy, bo  
czas urozmaica nam swoją niewzruszoną czelnością p.  
sekretarz z municypium.

Dnia 3 i 4 lipca odbyła się u nas VIII Ogólna  
Rada T. K. R. Szczegółowe sprawozdanie z obrad tego  
zjazdu podała osobny sprawozdawca; ja odsłonię tylko  
szczegół zakulisowy, który wyrósł z naszego gruntu ja-  
rosławskiego, a który zrobił pewien rumor i na zjeździe.

Oto pierwszego dnia zjazdu wieczorem, ukazało  
się na sali zebrania „Słowo Polskie“ z artykułem na-  
czelnym „Pod pręgierz“. W jednej chwili rozebrano  
kilkadziesiąt egzemplarzy pisma i przynajmniej dwie  
setki głów delegatów zajęło się pilnie czytaniem tego  
ostrego, ale słusznego artykułu. Pismo to pochłonęło  
tak dalece uwagę czytających, że referent, w tym czasie  
przemawiający, przez długą chwilę nie miał właściwie  
ani jednego słuchacza. Oblicza naszych miejskich i po-  
wiatowych honoracyorów obecnych na sali, wyobrażały  
niepewność sytuacji i trwogę. Zebrani poważni obywa-  
tele z całego kraju nie dadzą natychmiast wyrazu swe-  
mu oburzeniu, wywołanemu bezczelną odezwą lichego  
indywiduum, czy wskutek interpelacji którego z delega-  
tów nie trzeba będzie na nią odpowiadać i z konieczno-  
ści może i bronić hultaja, którego się dotąd ostaniało  
dla milego spokoju. Delegaci jednak, choć oburzeni do  
najwyższych granic na autora „odezwy do ludu“, za-  
chowali na tyle umiarkowania, iż nie uważali za stoso-  
wne zakłócać poważnych obrad dyskusją nad postępkami  
takiego marnego indywiduum, jak jarosławski sekretarz  
magistracki. Chcąc jednak w każdym razie wypowiedzieć  
się w tej sprawie, wybrali jednego z pośród siebie,  
który miał omówić odezwę Paparowską i wartość  
moralną jej autora w czasie obiadu. I cóż się stało?  
Oto prezes i wiceprezes powiatu prosili na wszystko  
wybranego mowcę, żeby tej sprawy na obiedzie nie za-  
czepiał, a oni już z Paparą się załatwili. Delegat usta-  
pił — a jak zaczynają się załatwiać z sekretarzem miej-  
skim, to najlepiej ilustruje posiedzenie Rady miejskiej  
z 11 lipca b. r.

Na posiedzeniu tem wniósł radny Z. trzy interpe-  
lacje do burmistrza: 1) Jaki był wynik śledztwa dyscyp.  
przeciw Paparze o wzięcie 100 kor. łapówki od p. Ga-  
dowskiego przy nadawaniu posady komendanta straży  
ogniowej. 2) Co zarządził burmistrz w sprawie normal-  
nych stosunków wśród urzędników magistratu, ci bo-  
wiem w piśmie, wręczonem burmistrzowi, oświadczyli,  
iż zrywają wszelkie stosunki z Paparą. 3) Co zarządził  
burmistrz na artykuł „Słowa Polskiego“ z 3 lipca 1906  
p. t.: „Pod pręgierz“, zarzucający Paparze usunięcie  
z urzędu sędziego za naruszenie funduszków sierocińskich  
i cały szereg innych niegodziwości. Jeżeli bowiem  
prawdą jest, że Papara został usunięty z rządowej  
służby w drodze dyscyplinarnej, to na podstawie pra-

gmatyki służbowej, obowiązującej w służbie autonomi-  
cnej, powinien być ze służby miejskiej natychmiast usu-  
nięty. Burmistrz odpowiedział na 2 pierwsze interpe-  
lacje, odpowiedzi te jednak były zupełnie niewystarczy-  
jące i nie zadowolily wcale ogółu tut. obywateli. Co  
do trzeciej zaś interpelacji odłożył odpowiedź do na-  
stępnego posiedzenia. Wobec tego wstrzymujemy się  
i my z szczegółowym omówieniem odpowiedzi burmi-  
strza, żywimy bowiem nadzieję, że odpowiedź na na-  
stępnym posiedzeniu Rady m. zrekompensuje niejasność  
odpowiedzi poprzednich, i zapewni, że sprawa ta wej-  
dzie nareszcie na właściwą i jedyną dla siebie drogę,  
t. j. wytoczenia Paparze śledztwa, którego wynik  
i skutki dla wszystkich będą jasne.

Wielką sensacją zrobił u nas przedruk w piśmie  
miejscowem „Gońcu Jarosławskim“, artykułu z „Kurye-  
ra Warszawskiego“ p. t.: „Walka z ideą narodową“,  
w którym autor przykładu dla swych wielce charaktery-  
stycznych wywodów poszukiwał w Paparowskiej odezwie,  
przyczając całe jej ustępy.

Trzykrotny wylew Sanu spowodował tak pod mia-  
stem jak i w powiecie olbrzymie szkody, dotąd jednak  
głucho o jakiegokolwiek akcji, niosącej pomoc biedakom.

Walne zgromadzenie I Galic. Tow. Chowu drobiu,  
odbyło się 15 bm. Działalność tego pożytecznego Tow.  
rozszerza się już obecnie niemal na cały kraj i zastę-  
guje na rzeczywiste uznanie. Główny nacisk kładzie To-  
warzystwo na wytworzenie hodowli takich gatunków  
drobiu, które najłatwiej znoszą nasz klimat. W tym celu  
podejmuje liczne badania, które przypominały hodowcom  
dawne polskie rasy kur i gołębi.

Koło stronnictwa demokratyczno-narodowego roz-  
wija się pomyślnie, zyskując coraz więcej zwolenników.  
Połączone komitety miejski i powiatowy przystępują  
obecnie do szerszej akcji. O jej przebiegu i wynikach  
wkrótce doniosę.

Dot.

## Polacy w Dumie.

Pod tym tytułem dziennik „Nowoje Wremia“ prze-  
prowadza porównanie między postawą i działalnością po-  
stłów polskich a resztą Dumy. Z artykułiku tego poda-  
jemy niektóre ustępy nie tyle ze względu na pochlebny  
ocenę naszego społeczeństwa i postłów, boć górne o nas  
mniemanie nie przeszkadza panom z „Now. Wr.“ okła-  
skiwać wszelkie zamachy na naszą kulturę, ile ze wzglę-  
du na trafną, a gorzką ironię, zaprawioną krytyką wła-  
snego społeczeństwa.

Stwierdzając, że Polacy głosowali za odroczeniem  
dyskusji nad odezwą Dumy do narodu, „Now. Wrem.“  
mówi:

„Wszyscy Polacy oświadczyli się za niezachwia-  
nem utrzymaniem spokoju i porządku w kraju, a auto-

właśnie wychodził z drzwi oberży, z uśmiechem na  
ustach, naśladując do nieporównania zataczający się  
chód starych marynarzy.

— A, jesteście! — zawołał. — To dobrze. A do-  
ktor przyjechał wczoraj wieczorem z Londynu. Brawo?  
Teraz cała załoga okrętowa jest w komplecie!

— O! sir! — zapytałam. — Kiedy odbijamy?

— Odbijamy? — odpowiedział.

— Odbijamy jutro.

### ROZDZIAŁ VIII.

#### W tawernie pod Lunetą.

Gdy zjadłem śniadanie, Esquire postąpił mi z listem  
do Johna Silvera, utrzymującego na linii doków małą  
tawernę dla majtków pod znakiem „Lunety“.

Poszedłem chętnie, rad nowej sposobności ujrzenia  
okrętów i marynarzy. Robota wrzała właśnie w dokach  
jak nigdy. Przeciskałem się tu długo pomiędzy całym  
tłumem ludzi, worów i pak, zanim odnalazłem wreszcie  
ową tawernę po wielkim, mosiężnym teleskopie, jaśnie-  
jącym na szyldzie.

Była to dość jasna, wesola gospódka: szyld świe-  
żo pomalowany, w oknach czerwone firanki, podłoga  
wysypana czysto piaskiem. Zauważyłem jeszcze, że go-  
spoda położona była pomiędzy dwiema ulicami, na każ-  
dą z nich wychodziły otwarte drzwi od izby restaura-  
cyjnej, co czyniło duży, niski pokój, dość jasnym, po-  
mimo zaścienających go kłębow dymu.

Goście składali się przeważnie z marynarzy. Roz-  
mawiali oni tak głośno, że mimowoli zatrzymałem się  
w drzwiach, onieśmiony.

W tem z bocznego pokoju wyszedł jakiś człowiek,  
w którym na pierwszy rzut oka poznałem Długiego  
Johna. Miał on lewą nogę uciętą po kolano i szedł,

opierając się na kuli, trzymanej pod lewym ramieniem.  
którą władał z tak niezwykłą wprawą i zręcznością, że  
zdawało się, jakoby idąc, podskakiwał jak ptak. Był to  
wysokiego wzrostu, silnie zbudowany mężczyzna. Twarz  
jego, szeroka i tłusta, jak świeża szynka, była bładą  
i brzydka, ale dość inteligentną, a w tej chwili mile  
uśmiechniętą. Wydawał się istotnie w przepysznym hu-  
morze i sunął, pogwizdując pomiędzy stołami, żartując  
weselo i klepiąc po ramieniu najbardziej ulubionych  
gości.

Mówiąc szczerze, od pierwszej wzmianki o Długim  
Johnie w liście Esquire'a Trelawney, ogarnęła mię oba-  
wa, aby nie okazał się on przypadkiem owym jednono-  
gim marynarzem, na którego czatowałem tak długo  
w naszej gospodzie pod starym „Benbow'em“. Ale je-  
dno spojrzenie na człowieka, który stał przedemną,  
uspokoilo mię. Widziałem przecie kapitana i Czarnego  
Psa i ślepego żebraka, Pew — miałem zatem wyobra-  
żenie, jak wyglądają piraci morscy. — Zupełnie inaczej,  
niż ten porządnie ubrany, miły, wesoly oberzysta.

Nabrałem odrazu odwagi i przestąpiwszy próg,  
skierowałem się prosto ku miejscu, gdzie stał ów czło-  
wiek, oparty na kuli, rozmawiając z jednym z gości.

— Czy pan jesteś panem Silver, sir? — zapyta-  
łem, podając list.

— Tak, mój chłopcze — odparł — tak się na-  
zywam istotnie. A kimże ty jesteś? — Tu spostrzegł  
list Esquire'a i zdawało mi się, że drgnął nieznacznie.

— O! — zawołał głośno, wyciągając rękę. —  
Domyślam się. Jesteś naszym nowym chłopcem okrę-  
towym. Cieszę się bardzo, że cię widzę. — I ścisnął  
mi dłoń swą szeroką, silną prawicą.

C. d. n.

21)

LUDWIK STEVENSON.

## WYSPA SKARBÓW

Przekład z angielskiego M. S—j.

Ciąg dalszy.

Na jednym słyshałem majtków, śpiewających  
chórem przy robocie. Na pokładzie drugiego widziałem  
ludzi, zawieszonych w górze, wszystko ponad moją  
głową, na linach, które wydawały się z daleka nie  
grubsze od nici pajęczych. Choć spędziłem całe moje  
dzieciństwo na wybrzeżu, zdawało mi się teraz, iż nigdy  
jeszcze nie znajdowałem się tak blisko morza. Zapach  
dziegiu i soli był czemś nowem. Spotykałem najdzi-  
waczniejsze postacie, jakie kiedykolwiek zeglowały po  
morzu. Widziałem starych marynarzy z kolczykami w u-  
szach, o kręconych faworytach, wysmarowanych dzie-  
giem harcaph i chwiejnym, zataczającym się chodzie  
ludzi, którzy odwykli poruszać się po lądzie. Gdybym  
był ujrzał tylu króli i arcybiskupów, zachwyt mój nie  
mógłby być większym.

I oto ja sam także miałem wyruszyć na morze!  
na morze! na wielkim okręcie, z grającym na trąbce  
bosmanem i śpiewającymi majtkami w harcaph! Na  
morze, aby płynąć do nieznannej, dalekiej wyspy — po  
skarby ukryte!

Byłem wciąż jeszcze pograżony w tych rozkosz-  
nych marzeniach, gdy stanąwszy przed obszerną gospo-  
dą, spotkaliśmy Esquire'a Trelawney, przyodzianego  
w ciemno-granatowy mundur oficera marynarki, który

rem samego wniosku był też Polak, prof. Petrażycki. Jest to znamienne i pouczające, tak jak i fakt, że polskie kraje i dotychczas zachowują się bez porównania spokojniej i rozumiej, niż kraje Esto-Lotewskie z ich sławną próbą Łotewskiej republiki. Porównajmy to z tem jeszcze, że Kaukaz wysłał do Dumy samych socjalnych demokratów, rekrutujących się częściowo z pomiędzy nieukończonych kutaiskich seminarzystów (p. Ramiszwili) i z tem, że co tylko przybyli posłowie syberyjscy zaczęli swą działalność od grożenia ministrom pięścią. Widocznie na Syberii nic oprócz pięści się nie rodzi i syberyjscy posłowie mogli się pochwalić tylko kulakami.

„Ucząc się pilnie, społeczeństwo nie mniej pracowało. Polski przemysł bije nawet na wewnętrznych rynkach leniwy, pijany i rabunkowy przemysł rosyjski, liczący jedynie na protekcję taryfową, rządowe zamówienia a nie na jakość pracy i wykształcenie robotników. Słowem tam kultura, a u nas — lenistwo w szkole i powozeczna dzikość. Tam — liczone na pokojową pracę ustawodawczą w rosyjskim parlamencie, a sami Rosyanie, przestawszy się wraz z p. Ramiszwili cesać od czasów Tygranesa Wielkiego, św. Niny i Jarosława Mądrego — pokładają wszystkie nadzieje na proklamacje, pożary i rozgromy. Rząd nasz ma uzasadniony powód do poskrobania się w głowę i wyznania: „a ja myślałem, że cały socjalizm, bunt i niepokój pochodzą ze szkół!“

„Polacy wogóle postępują bez zarzutu — może być, że w swoim specjalnie polskim interesie, ze swoją specjalną polską myślą, może z wrogimi względem nas zamysłami. Może być, chociaż nic określonego w tym względzie nie wiemy. W każdym razie stanowią oni w Dumie rozumną, zorganizowaną siłę, a nie anarchię, nie absurd.“

Naturalnie, że Now. Wr. nie może sobie odmówić przyjemności przypisania całej naszej kultury temu, że szkoła w Królestwie jest nieskończenie lepiej zorganizowana, niż w Rosyi. (Mowa tu o szkole Apuchtinowskiej).

Zakończenie artykułu rozczuła swym sentymentalizmem: „Jakiemkolwiek uczucia żywią Polacy względem nas (choćby dlatego te uczucia mają być zawsze wrogi i tylko wrogi?), my nie zapominamy, że to Słowianie i będziemy się cieszyć z poczucia ładu i z dyscypliny w jednym z głównych słowiańskich narodów.“

## Z Rosyi i Zaboru.

### Z Warszawy.

24 lipca.

Jak było do przewidzenia, rozwiązanie Dumy wywołało w tutejszym świecie handlowym i przemysłowym olbrzymi popłoch.

Fabryki warszawskie i łódzkie wstrzymały wysyłki towarów do cesarstwa, a mianowicie kupiectwo w cesarstwie wstrzymało wysyłkę gotówki i wypłatę weksli. Stąd na targu pieniężnym niebawem zapanowała depresja. Nawet ci kupcy, którzy z cesarstwa przybyli dla uregulowania zobowiązań, wyjeżdżają, nie płacąc rachunków.

Członek sądu wojennego generał-major Szejkwowski, na którego życie uczyniono niedawno zamach, został przeniesiony na taką posadę do sądu wojennego okręgowego w Moskwie.

Obfitą jak zawsze jest kronika bandytyzmu i napadów.

W niedzielę rano ofiarą napadu omal nie padła ceniona artystka teatrów warszawskich, p. Honorata Leszczyńska. Do mieszkania p. Leszczyńskiej w nieobecności męża p. Bolesława Leszczyńskiego, bawiącego zagranicą, poczęto się dobywać tylnym wejściem od kuchni kilku bandytów. W chwili, gdy kucharka otwierała drzwi, jeden z opryszków rzucił pod nogi kucharkę jakiś proszek — niewątpliwie pyroksylinę — który wybuchnął z hukiem, wytwarzając silny ogień. Mimo silnego poparzenia służąca nie straciła zimnej krwi i zatrzasnęła drzwi przed nosem bandytów. Skończyło się na silnym poparzeniu nóg służącej, którą opatrzył pobliski lekarz.

Przy ul. Piekarskiej rozegrał się wstrząsający dramat samosądu nad bandytą. Od mieszkającej tam wdowy Jagodzińskiej odnajmował pokój niejaki Władysław Pawłowski, który przybył przed kilku miesiącami do Warszawy i od tego czasu grasował wśród mełtów dzielnicy staromiejskiej. Prowadził on życie niezwykle awanturnicze. Wychodził z domu i wracał w różnych przebraniach, waleśał się z najgorszymi włóczęgami i sprawiał wrażenie człowieka, żyjącego z rozboju. W poniedziałek rano przyszło doń „trzech nieznanomych“ i po krótkiej wymianie słów trzema strzałami z rewolwerów położyli go trupem, poczem nieścigani odeszli.

Okazało się w śledztwie, że zabity rzekomo Pawłowski był zbiegłym z Sachalinu mordercą, że nazywał się Władysław Pol. Śmierć spotkała go z ręki Pe Pe Sów, pod których się podsywał kilkakrotnie w swych przedsięwzięciach przemysłowych. W mieszkaniu zabitego znaleziono wiele przyborów złodziejskich do wyłamywania i paszport skradziony, na nazwisko Wł. Pawłowski opiewający.

Wczoraj ograbiono tylko dwa sklepy monopolowe i jeden sklep z pieczywem.

#### Terror rewolucyjny.

Warszawa. (TBK.) Pułkownik żandarmerji Salama został wczoraj na ulicy zaszytyłotowany. Sprawca umknął.

#### Spisek czarnych sotni w Kijowie.

Petersburg. (Tel. wł.) Kijowski korespondent „XX Wieku“ donosi: Udało mi się otrzymać wiadomości, oparte na dokumentach, że w posesyi b. radnego p. Jasnogórskiego, knuje się spisek czarnej seciny, o którym oddawna głuche krążyły wieści.

„Rada związku narodu rosyjskiego“ opracowała szczegółowy plan olbrzymiego pogromu, który ma poprzedzić manifest pod nagłówkiem „Rewolucyo, stój!“ Z chwilą ogłoszenia tego manifestu partyom socjalistycznym, socjalistom-rewolucjonistom, konstytucjonalistom i demokratom dany będzie 15-dniowy termin na oddanie broni.

„Naród rosyjski — słowa manifestu — już traci cierpliwość i dłużej czekać nie może. Wyzywa on teraz przeciwnika na otwarty szlachetny bój“.

Całe miasto będzie rozdzielone na 8 rewirów. Na rewir pieczerski wyznaczono 1573 ludzi, którzy walczyć będą bronią białą, w rewirze lybeckim — bronią palną. Postanowiono zrewidować wszystkie domy w cyrkule bulwarowym, zrewidować uniwersytet, kliniki, ogród botaniczny i aresztować wszystkich w instytucie politechnicznym. W cyrkule starokijowskim zabrać ratusz i pozamykać wszystkie sklepy żydowskie.

#### Ustawa emigracyjna.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Komisya, powołana do wypracowania projektu ustawy emigracyjnej, postanowiła, że towarzystwa okrętowe mają zawierać z emigrantami pisemne umowy co do ceny jazdy i wikt, dalej, że umowy o wypłatę ceny dopiero na miejscu przeznaczenia, jakoteż wszelkie ograniczenia wolności emigrantów — są niedopuszczalne.

#### Powody rozwiązania Dumy.

Petersburg. (TBK.) Petersburska Agencja jest w możności podania następującego komentarza o powodach wydania ukazu, rozwiązującego Dumę: Już od pierwszych dni swego istnienia przekraczała Duma wszystkie ustawowe granice. W odpowiedzi na mowę tronową żądała Duma zmiany ustaw zasadniczych przez zniesienie Rady państwa i utworzenie odpowiedzialnego gabinetu. Przez swój program agrarny, oparty na zasadzie przymusowego wywłaszczenia, obudziła Duma niemożliwe do spełnienia nadzieje i podkopała jeszcze bardziej i tak już słabe poszanowanie cudzej własności. W mowach, wygłoszonych w Dumie, ciągle znieważano rząd, zarzucając mu nawet organizowanie pogromów i innych zaburzeń.

Przez wysłanie delegatów do Białegostoku okazała Duma oczywiście dążenie do przywłaszczenia sobie władzy wykonawczej. Gdy 14 postów zwróciło się do ludności z wezwaniem do niepokojów, krok ten nie spotkał się z potępieniem Dumy. W ostatnich dniach swego istnienia oświadczyła Duma, że rząd dopuścił się nielegalnego czynu, dając ludności objaśnienia do przedłożonego projektu uregulowania sprawy agrarnej. Duma postanowiła zwrócić się do narodu z odezwą, aby naród nie dawał wiary deklaracji rządu w tej kwestyi i wyczekiwał załatwienia sprawy przez Dumę. Znaczna liczba członków Dumy przedsięwzięła agitacyjne podróże w głąb Rosyi, które zawsze pociągały za sobą niepokoję, pogromy i strajki. Wszystkie te okoliczności doprowadziły do rozwiązania Dumy.

#### Po rozwiązaniu Dumy.

Londyn. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą do dziennika „Tribune“: Większość członków Dumy pozostaje na razie w Wyborgu, jednakże postanowiono nie odbywać ogólnych konferencji, lecz utworzono komitet, który znowu podzielił się na subkomitety, a te odbywają prywatne konferencje, aby obradować nad rozmaitymi szczegółami postępowania. Manifest, który nie mógł być ogłoszony w żadnej z gazet rosyjskich, został w Wyborgu wydrukowany jako pismo ulotne i przewieziony przez granicę rosyjską, upłynie jednak jeszcze sporo czasu, zanim zdołają rozrzuć go wśród ludności.

Berlin. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą tu, że wszyscy członkowie Dumy odbyć mieli wczoraj zgromadzenie. Miejsce zebrania trzymane było w tajemnicy. W kołach politycznych oczekują uwięzienia wszystkich członków Dumy, jeżeli tylko dadzą się porwać do jakiegokolwiek demonstracji.

Petersburg. (TBK.) Pet. Agencja donosi, że odezwę, ułożoną w Wyborgu, podpisało tylko 181 członków, podczas gdy Duma liczyła 478 postów. Jasnym jest wobec tego, twierdzi Agencja, że posłowie, którzy brali udział w naradzie wyborckiej, co innego mieli na celu, niż dobro ojczyzny, a mianowicie zaspokojenie osobistej zemsty za rozwiązanie Dumy. Możliwe jest, że odezwa do narodu wyda na razie zgubne skutki, ale w każdym razie naród pozna motywy, jakimi się kierowali podpisujący tę odezwę b. członkowie Dumy.

#### Zamiary rewolucjonistów.

Londyn. (Tel. wł.) Według oświadczenia bawiącego tu członka Dumy Rodiczewa, nie należy oczekiwać na razie wybuchu zbrojnego powstania. Nastąpić to ma dopiero w październiku, a sądzą, że i armia się do tego przyłączy.

Berlin. (Tel. wł.) „Vorwärts“ przytacza uchwałę kongresu w Moskwie, w którym brali udział również delegaci organizacji wojskowej. Między innymi postanowiono odpowiedzieć rządowi na wszelkie gwałty powstaniem włościan i robotników, jakoteż 36 pułków gwardyi piechoty, które dobrowolnie przyłączyły się do walki o wolność. W razie większych gwałtów rządu, ma być urządzony ogólny strajk polityczny. Uchwały te — jak wiadomo — zapadły jeszcze przed rozwiązaniem Dumy.

Petersburg. (TBK.) „Now. Wremia“ donosi, że delegaci związków zawodowych i związku związków odbyli naradę, na której uchwalono rezolucję, postanawiającą, aby związki wobec rozwiązania Dumy, nie pozostały bezczynne; odpowiedź na to musi być strajk generalny.

Również w Moskwie — jak donosi to pismo — odbyły się obrady rozmaitych związków.

#### Zamiary rządu.

Petersburg. (Tel. wł.) Minister Stołypin zamierza powołać szereg najwybitniejszych mężów, jako ministrów bez teki. Dotąd jednak ze wszystkich polityków, którym uczynił podobną propozycję, tylko Stachowicz i Lwów, osobiście przyjaciele Stołypina, oświadczyli gotowość wstąpienia do gabinetu.

Paryż. (TBK.) „Petit Parisien“ donosi z Petersburga: Jak sądzą, w najbliższym czasie nastąpią aresztowania wielu członków Dumy.

Na prowincyi dokonano setek aresztowań.

Paryż. (TBK.) „Matin“ ogłasza telegram jednego z ministrów rosyjskich, zawierający zapowiedź, że rząd celem zwalczania ruchu rewolucyjnego chwyci się najostrożniejszych środków represyjnych. Gabinet pokona rewolucjonistów, ale nie odepchnie od siebie żywiołów umiarkowanych.

Paryż. (TBK.) „Matin“ ogłasza dalszy ciąg depeszy jednego z członków gabinetu Stołypina, zawierający zapewnienie, że rząd da dowód wielkiego liberalizmu przez przyjęcie nowych żywiołów do gabinetu.

Petersburg. (Tel. wł.) Stołypin zamierza urządzić biuro centralne do kierowania wyborami do nowej Dumy i energicznie wystąpić przeciwko propagandzie rewolucyjnej.

Paryż. (TBK.) Do „Temps“ donoszą z Petersburga, że mianowanie prawie w całości gabinetu liberalnego nie jest wykluczone.

#### Obecna sytuacja.

Petersburg. (TBK.) Cztery pisma socjalistyczne, które w poniedziałek skonfiskowano, musiały zupełnie zaprzestać wydawnictwa. Równocześnie wytoczono im proces.

Ministerstwo komunikacji otrzymało od zarządów wielu kolei doniesienia, że na razie nie widać objawów strajku kolejowego.

Petersburg. (TBK.) W nocy z wtorku na środę zamknięto policyjnie drukarnie dzienników „Strana“ i „Nasza Żyźń“ za to, że pisma te chciały ogłosić manifest członków Dumy.

Na prowincyi krąży pogłoski o wielu aresztowaniach wśród członków partyi kadetów.

„Now. Wremia“ ogłasza podpisaną przez członków „Związku 30 października“, Heydena, Stachowicza i Lwowa odezwę nowej partyi pokojowego odrodzenia, z wezwaniem do utrzymania porządku i spokoju.

Petersburg. (TBK.) Wobec panującego powszechnie spokoju, patrole wojskowe powoli będą ściągane.

Odesa. (Pet. Ag.) Onegdaj wieczorem przyszło do ponownych rozruchów, które jednakże natychmiast stłumiono. Trzy osoby zostały zranione strzałami. Zaniepokojenie publiczności trwa dalej.

Petersburg. (Tel. wł.) Postanowiono wszystkie okręty handlowe wszystkich państw, na wodach bałtyckich się pojawiające, poddawać ścisłej rewizji, aby nie dopuścić do przemykania broni w granice Rosyi.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) W dzielnicy robotniczej panuje spokój. Na wielkim zgromadzeniu robotników z fabryk putiłowskich uchwalono odradzać innym strajk generalny. Także inne mitingi odbyły się spokojnie. Panuje zamiar zachowania stanowiska wyczekującego. Także zwolennicy skrajnej lewicy są zdania, że strajk w obecnej chwili nie byłby odpowiednim.

Również strajk częściowy uważają za niestosowny, gdyż przezeń osłabiłoby się tylko ogólne siły. Liczba strajkujących w Petersburgu dosięga cyfry 7.000. Centralny komitet strajkowy wystosował do robotników wszystkich fabryk wezwanie, aby wstrzymali się od strajku. Takie samo wezwanie wystosowano do personelu kolejowego.

Odesa. (TBK.) W mieście panuje spokój, próby zakłócenia porządku udaremnił natychmiast. Na przedmieściach obawiają się żydzi wracać do domów. Ubiegłą noc przepędziło około 10.000 żydów na podwórzu żydowskiego szpitala. Zarządzono liczne aresztowania. Ulicami krąży bezustannie patrole. Kasarne kozaków otoczone są przez wojsko.

Moskwa. (Pet. Ag.) Zgromadzenie skrajnie radykalne oświadczyło się przeciw strajkowi. Zarządzono tu liczne aresztowania. Organizacje rewolucyjne mają być zupełnie zniszczone. Przywódców ruchu rewolucyjnego w Moskwie uwięziono. Wykryto tu fabrykę bomb.

#### Interwencja mocarstw.

Berlin. (TBK.) „Nordd. Allg. Ztg.“ pisze: „Vorwärts“ w dwóch ostatnich numerach, pisząc o sprawach rosyjskich, doniósł ponownie, jakoby Niemcy, względnie Prusy, zawarły umowę, której celem jest udaremnienie autonomii Polski. Aby milczenia w tej sprawie nie wzięto za potwierdzenie, stwierdzamy ponownie, że tego rodzaju umowa pomiędzy Niemcami czy też Prusami z jednej strony, a Rosją czy też Austro-Węgrami, czy wreszcie obu tymi państwami razem wziętymi, nie istnieje.

Paryż. (TBK.) „Temps“ donosi, że Alliance Israelite zwróciła się do ministra spraw zagranicznych z prośbą, aby na wypadek nowej rzezi w Rosyi Francya wysłała swe okręty, na którychby uciekający przed rzezią mogli znaleźć schronienie pod flagą francuską.

**Z konferencji międzyparlamentarnej.**

**Londyn.** (TBK.) Międzyparlamentarna konferencja pokojowa uchwaliła wezwać swoich delegatów, ażeby każdy z nich w parlamencie, do którego należy, wpływał na ograniczenie wydatków wojskowych. Wyrażono też życzenie, ażeby na najbliższej konferencji pokojowej w Hadze uregulowano sprawę kontrabandy wojennej w ten sposób, iżby strony, prowadzące wojnę, szanowały własność prywatną.

**Sprawy rosyjskie w Izbie gmin.**

**Londyn.** (TBK.) W Izbie gmin deput. Turnour wystosował zapytanie do rządu, czy zechce ofiarować rządowi rosyjskiemu swe usługi do utworzenia nowej Dumy. Prezydent ministrów Campbell Bannermann odpowiedział, że nie wierzy wprawdzie, iżby Turnour faktycznie żądał odpowiedzi na to pytanie, mowca może dać jednak odpowiedź przeczącą bez żadnych wyjaśnień. Gdy Turnour ponownie zwrócił się do ław ministerjalnych z zapytaniem, czy Campbell Bannermann w znanej mowie na konferencji pokojowej wygłosił swe prywatne zdanie, czy opinię rządu, przerwał deputowanemu przewodniczący Izby, oświadczając, że podobne zapytanie musi być pierwaj zapowiedziane.

**Aresztowanie wspólnika rabusiów.**

**Paryż.** (Tel. wł.) W Lyonie aresztowano niejakiego Ameneskiego (?) pod zarzutem, że jest ukrywaczem rosyjskich rabusiów bankowych.

**Dreyfus po rehabilitacji.**

**Paryż.** (TBK.) Loubet przyjął wczoraj Dreyfusa na audyencji w pałacu Elizejskim. Dreyfusa przedstawił prezydentowi Józef Reinach.

**Wypadek na manewrach.**

**Ajaccio.** (TBK.) Wczoraj podczas manewrów zderzyły się dwa torpedowce w odległości 20 mil od Ajaccio.

**Trzęsienie ziemi.**

**Jena.** (TBK.) Wczoraj o g. 2:30 nad ranem dało się tu uczuć lekkie trzęsienie ziemi.

**Okólnik bar. Becka do ministrów.**

**Wiedeń.** (TBK.) Prezydent ministrów bar. Beck wystosował do ministrów obszernie pismo, w którym, zastrzegając się przeciw temu, jakoby się chciał wdzierać w odpowiedzialny zakres działania każdego z ministrów, zwraca uwagę na szereg ogólnych kwestyj, dotyczących urzędników, kładąc nacisk na to, ażeby przez życzliwe i uprzejme postępowanie z publicznością, potrafili zdobyć jej zaufanie. Aby administracja była istotnie produktywna, powinna być dla ludności pomocą i podpora.

Urzędnik, w swoim zakresie działania, powinien być dla ludności doradcą i udzielać zawsze ochrony, zwłaszcza uciśnionym i biednym, nie powinien nigdy kierować się narodowością, wyznaniem lub osobistymi właściwościami stron i nigdy nie schodzić z drogi prawa tak, aby ludność nabrała przekonania o zupełnej jego obiektywności i niezachwianej sprawiedliwości. Ważnem w tym celu jest, ażeby urzędnicy w publicznych swych wystąpieniach, zwłaszcza wobec czasów politycznie wzburzonych, zachowywali pewną, zgodną zresztą z przysługującymi im prawami, rezerwę. W każdym jednak razie powinni pod względem politycznym i socyalnym unikać wywoływania wrażenia agitatorstwa lub demonstracji.

Urzędnik w czasie służby powinien zachować stanowczość, pochodzącą ze świadomości, że jest reprezentantem powagi państwowej, a przy załatwianiu spraw uważać więcej na stronę rzeczową, niż na formalną, i pod względem ustawowym usuwać wszystko w ramach swojej kompetencji, co przeszkadza w wolnem działaniu zarobkującej ludności. To się odnosi szczególnie do spraw ekonomicznych, których zwłoka może wywołać dla stron bardzo dotkliwą szkodę. Bez przesądzenia gruntownej reformy administracji, jest zdaje się pożądanem, ażeby większości agend uprościć drogę licznym instancjom, które zabierają zwykle dużo czasu i o ile to będzie możebne, rozstrzygnięcie spowodować już w pierwszej instancji, coby na niższych stopniach urzędowych wzmogło poczucie samodzielności i odpowiedzialności, a zarazem podniosło ich powagę względem ludności. Przy sposobności pan prezydent ministrów porusza kwestję, czy formalne uproszczenie nie dokonałoby się w znacznej części przez rozszerzenie postępowania ustnego. We władzach centralnych do załatwienia pewnych agend możnaby powoływać stałe komisje, które w wielu, zwłaszcza nie bardzo ważnych, sprawach mogłyby natychmiast wydawać decyzje, coby przyspieszyło i zmniejszyło znacznie bieg aktów.

Prezydent ministrów uprasza, ażeby ministrowie w sposób, jaki uznają za stosowny, zawiadomili o treści jego pisma podwładnych im urzędników i działali w kierunku przestrzegania jego myśli, w celu ulżenia władzom centralnym i wyższym, jakoteż w celu uproszczenia postępowania urzędowego wogóle. Pan prezydent ministrów prosi, ażeby ministrowie, poruszoną przez niego sprawę zbadali i konkretne wnioski przedłożyli mu do końca października br.

W końcu pan prezydent ministrów zwraca ponownie uwagę na konieczność ścisłego przestrzegania tych zarządzeń, podnosi jednakże, że nie ma się to dokonywać przez przytępiające nagany, ale przez ciągłe przypominanie i życzliwe pouczanie urzędników, co niewątpliwie wywoła pożądany skutek, zwłaszcza, że u urzędników liczyć można na zrozumienie rozwiniętych zapatrywań.

**Z politechniki wiedeńskiej.**

**Wiedeń.** (TBK.) Minister oświaty ponowił na r. 1906 i 1907 rozporządzenie z ograniczeniem przyjmowania na politechnikę wiedeńską cudzoziemców i słuchaczy z tych krajów, które mają swoje własne politechniki. Prośby o przyjęcie będą uwzględniane w miarę miejsc wolnych.

**Mianowania.**

**Wiedeń.** (TBK.) „Wiener Ztg.” ogłasza: Minister oświaty zamianował zastępcę nauczyciela w ruskiem gimnazjum w Przemyślu. Wasyla Chirowskiego, głównym nauczycielem w seminarjum nauczycielskiem w Tarnopolu.

**Kolej elektryczna Wiedeń-Preszburg.**

**Budapeszt.** (TBK.) Minister handlu Koszut wniósł w sejmie projekt koncesyj na kolej elektryczną z Preszburga do granicy austriackiej, zawiadamiając zarazem, że w Wiedniu udzielono już koncesyj na kolej elektryczną z Wiednia do granicy węgierskiej, tak że utworzy się połączenie elektryczne pomiędzy Wiedniem a Preszburgiem, co zwłaszcza dla rozwoju handlowego miasta Preszburga będzie korzystne.

**Lokaut robotników.**

**Budapeszt.** (TBK.) Wczoraj wieczorem o godz. 6 zamknięto wszystkie tutejsze młyny, a robotników wydalonono. W ten sposób pozostało 3000 robotników bez pracy.

**Teheran.** (TBK.) Liczba osób, które schroniły się do poselstwa angielskiego, jest znaczna; położenie krytyczne.

**Ofiary pogromów żydowskich.**

Wczoraj o g. 6 popołudniu przyjechała pierwsza partja dzieci, sierot po ofiarach pogromów żydowskich w Białymstoku. Już przed oznaczoną godziną przybycia pociągu na dworcu Podzamcze zgromadziło się wiele publiczności, z komitetu zaś, zajmującego się dziećmi we Lwowie, byli między innymi obecni pp. Samuel Horowitz, dr. Czeszer Józef, Hainbach, pani Stroh, Emma Lilienowa, p. Neustein, r. Beiser, Rappaport i in. Po g. 6 zajęchali pociąg, a z wagonu wśród płaczu wysiadła drobna dziatwa, w wieku od 4—14 lat, dziewczynki odziane w czarne żałobne sukienki, a chłopcy w ciemne ubranka. Dziećmi, które jechały wprost z Białegostoku w towarzystwie p. Kahana, członka komitetu białostockiego, zajął się komitet lwowski, umieszczając je w przygotowanym wozie tramwaju konnego, pakunki zaś dzieci zabrała na dorożki służba kahała. W chwili, gdy dziatwa szła od pl. Góluchońskich na ul. św. Stanisława, gdzie w obszernych klasach szkoły im. Kohna przygotowano dla niej noclegi, ulice zaległy tłumy publiczności, ciekawe ujrzeć ofiary krwawych rozruchów. Z trudem, z pomocą konnej i pieszej policji udało się temu smutnemu pochodowi zbliżyć do podwoi szkoły. Tu panie zajęły się przyrządzeniem dla dziatwy ciepłej herbaty i różnych przekąsek. Dzieci usadowiono w ławkach szkolnych, a panie rozdzielały podwieczorki. Niektóre jednak tylko z dzieci jadły z apetytem — inne, a zwłaszcza starsze dziewczęta w wieku od 12—14 lat, widząc obce, aczkolwiek przychylnie twarze około siebie, zanosily się głośnym, szmatatycznym płaczem, tuląc drobniejsze rodzeństwo około siebie.

A przyjechały z Białegostoku (ta bowiem partja przybyła o g. 6) sieroty należące do 10 rodzin, którym pomordowano oboje rodziców, albo też ojca lub matkę. Na 34 sieroty, które piszący te słowa oglądał, 23 straciło w pogromie ojca, a 11 ojca i matkę. Serce się ścisnęło na widok 11-miesięcznego dziecięcia, sieroty po niejakim Einsteinie, nad którym podczas pogromu pastwiono się, przekuwając mu gwoździemi oczy, jak o tem w swoim czasie donosiły telegramy. Zamordowano w niemniej straszny sposób żonę jego, a po tych ofiarach pozostało 6 sierot, najstarsza dziewczynka lat około 13 — a najmłodsze, to 11 miesięczne dziecko. Biedactwo bawiło się swobodnie, tuląc się do zapłakanej siostry, nie zmęczone widać długą podróżą, nie czujące sieroctwa.

Z dziećmi temi trudno się rozmówić, mówią żargonem odmiennym od tutejszego, zresztą pomęczone, zastraszone jakieś i zropaczone. Partja tych dzieci zatrzymywała się w Równem, gdzie na dworcu zebrało się około 10 tysięcy żydów, żegnając biedną dziatwę. W Brodaci zatrzymano sieroty 3 godziny, a tamtejszy restaurator kolejowy p. Kleinkop przygotował dziatwie bezinteresownie obiad. We Lwowie zatrzyma się dziatwa kilka dni. Tu zostaną dzieci rozdzielone i wysłane na wszystkie strony świata, do rodzin bezdzietnych, które przyrzekły sieroty adoptować. Komitet otrzymał liczne zgłoszenia tych rodzin liłościwych z Ameryki, nawet z Australii, z Niemiec, z Francji i Szwecji. Ponieważ każda z tych rodzin przyjmie jedno, a najwyżej dwie dzieci, biedne rodzeństwa zostaną rozdzielone, a nawet sieroty po tych biednych Einsteinach, które prosiły, aby ich nie rozłączać, będą musiały rozjeść się w różne strony.

Dziś o g. 9 rano dzieci poddane zostaną oględzinom lekarskim.

Noclegi dla dzieci, przygotowane przez lwowski komitet, aczkolwiek urządzone w niespełna 24 godziny po otrzymaniu telegraficznej wiadomości o przybyciu sierot, są wygodne, czyste, znac, że kobiece ręce pomagały komitetowi.

O godzinie 10-12 w nocy miała przybyć na dworzec Podzamcze druga partja dzieci. Na dworzec przy-

było mnóstwo publiczności, przed dworcem i wczeluz dojazdu zebrały się tłumy, przeważnie żydowskiej publiczności. W ostatniej jednak chwili komitet zmienił program i zarządził wysadzenie dzieci na dworcu głównym.

Oczekiwali tu przybycia dziatwy członkowie lwowskiego komitetu pp. Samuel Horowitz, Jakób Beiser, dr. Marcin Horowitz, Herman Heinbach, dr. Maryan Rappaport, Maurycy Rappaport i Majer Bałaban.

W dwu wozach tramwaju konnego przewieziono dzieci na kwatery, przygotowane w szkole im. Kohna przy ul. św. Stanisława. Od ul. Kazimierzowskiej, od stacyi tramwajowej przeszła dziatwa do szkoły wśród tłumów publiczności, ustawionej szpalerem, spoglądającej ze wzruszeniem na ten smutny pochód sierót, w zaraniu życia pozbawionych brutalnie opieki rodzicielskiej, skazanych na poniewierkę. Pochód zamykały panie komitetowe, niosące na rękach najmłodsze dzieci.

W szkole zajęły się dziatwą pp. Franciszka Strohówna i Allerhandówna, które rozdzielały osobliście posilek, poczem dziatwa udała się na spoczynek.

Wieczornym pociągiem przyjechało 64 dzieci z Kiszyniewa, Odessy i Jekaterynosławia. Przybył z niemi kierujący akcją z ramienia berlińskiego komitetu niesienia pomocy p. Bergel, który jedzie z niemi od Podwołoczysk, panna Pappenheimówna z Frankfurtu, dr. Kahn z Berlina, p. Spiewak z Jekaterynosławia, pp. Bielicka i Rabinowiczowa, kierowniczką ochrony z Kijowa i 2 panie z komitetu wiedeńskiego.

**Wiadomości bieżące.**

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 25 lipca br.:

Godzina (Czas lwowski)	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 2 pp.)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	730.5	18.6	NW.1	0.7	23.0	13.1
2 popoł.	730.8	21.2	NNW.4			
9 wiecz.	731.0	17.4	W.1			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **Sprostowanie.** Do artykułu „Usque ad finem” w Nr. 328 „Słowa Polskiego” wkrađło się parę błędów drukarskich, które dać mogą powód do nieporozumienia. Ustęp, w którym błędy te się znajdują, brzmieć winien: „(Koło polskie) nie wszystko wprawdzie osiągnęło, co chciało osiągnąć, dużo jednak zrobiło, ażeby projekt reformy, wyraźnie przeciw Polakom zwrócony i lekceważący nasze interesy uprawnione, odpowiednio zmienił. Uzyskane powiększenie liczby mandatów polskich z Galicyi (78 na 516) odpowiada mniej więcej stosunkowi liczebnemu naszej ludności w państwie”.

— **Zmiana nazwiska.** Namiestnictwo zezwoliło p. Józefowi Taralcukowi, kandydatowi notaryalnemu we Lwowie, na zmianę nazwiska rodowego na „Tarzyński”.

— **Mianowanie.** Ministerstwo handlu zamianowało Ludwika Kupkę, podoficera rachunkowego, asystentem pocztowym, a galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przeznaczyła go do Rawy Ruskiej.

— **Z Politechniki.** P. Eugeniusz Zdanowicz, rodem z Tenczynka, w Galicyi, złożył na wydziale inżynierji tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Norbert Józef Huth, rodem ze Stanisławowa, Eliasz Reiser, rodem ze Lwowa, Schol Stern, rodem z Wysocka, Jakób Finsterbusch, rodem z Sambora, otrzymali na Uniwersytecie tutejszym stopnie doktorów praw, a Maurycy Samuel Penzias, rodem ze Lwowa, stopień doktora wszech nauk lekarskich.

P. Józef Siemiński, rodem ze Skrzydłowa, z Królestwa Polskiego, i p. Justyna Jastrzębska, rodem z Siedlec, z Królestwa Polskiego, otrzymali na Uniwersytecie tutejszym stopnie doktorów filozofii.

— **Stowarzyszenie „Lechicya” z Darmsztadu** podaje do wiadomości wyjeżdżających na studia na tamtejszej politechnice, że wszelkich wyjaśnień zasięgnąć mogą w czasie feryj u p. Zdzisława Skaikowskiego, studenta wydziału elektrotechnicznego, pod adresem: Lwów, ul. Karola Ludwika 1.

— **Polskie akademickie Stowarzyszenie „Ognisko” w Hradcu** (Grac — Styrya), udziela wszelkich informacji, dotyczących uniwersytetu, politechniki, akademii handlowej i t. d. Adres: Polskie akadem. Stowarzyszenie „Ognisko” Grac, (Styrya), Klosterwiesgasse 74, parter.

— **Z „Eleuteryi”.** W niedzielę 29 bm. w sali Towarzystwa przy ul. Ossolińskich l. 8 II p. p. Jan Iwanicki wygłosi odczyt p. t.: „Wiśniowski i Kapuściński a abstynencja”. Początek o godz. 5 popołudniu. Wstęp dla wszystkich wolny.

— **Konkurs na stypendjum.** Wydział Kasyna miejskiego we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na jedno stypendjum w kwocie sześćset (600) koron rocznie, na przeciąg lat trzech, z fundacyi śp. dra Józefa Kazimierza dw. im. Malinowskiego.

O stypendjum to ubiegać się mogą młode, utalentowane artystki, względnie młodzi, utalentowani artyści, urodzeni w Galicyi lub w Wielkiem Księstwie Krawkowskim, wyznania rzymsko-katolickiego, narodowości polskiej. Pierwszeństwo mają krewni fundatora, a w braku tychże ci, którzy dali dowody szczególniejszego uzdolnienia i znakomych postępów w sztuce, a chcie liby dla dalszego kształcenia się wyjechać za granicę.

Zarazem się nadmienia, że o stypendjum to ubiegać się mogą także ci młodzi artyści (bez różnicy płci), którzy otrzymali już jedno stypendjum z fundacyi publicznych (jednak nie większe niż z niniejszej fundacyi).

Podania o powyższe stypendium należy wnieść do wydziału Kasyna miejskiego we Lwowie, ul. Akademicka l. 13, najpóźniej do 25 sierpnia br.

Wielce Szanowne Redakcje innych czasopism polskich uprasza się o przedrukowanie niniejszego konkursu.  
— **Krajowa szkoła sukiennicza w Rakszawie** zawiadamia niniejszem, że już obecnie można zapisywać uczniów do tej szkoły na kurs nauki, rozpoczynający się dnia 1 września.

Warunki przyjęcia uczniów zwyczajnych są następujące: 1. Ukończenie z dobrym postępem przynajmniej szkoły ludowej lub odpowiednie temu wykształcenie, w inny sposób nabyte. 2. Ukończony 14 rok życia i należyte rozwinięcie fizyczne.

Szkoła ma na celu przy pomocy nauki teoretycznej i praktycznej kształcić uczniów na przodowników (majstrów) i zawodowych sukienników — i podać młodzieży, która poświęci się temu zawodowi, wszystkie wiadomości, jakie do należytego prowadzenia rzemiosła są potrzebne.

Nauka w szkole trwa 2 lata, względnie 3 lata i jest bezpłatna — nadto uczniowie za prace praktyczne, wykonane w salach roboczych, otrzymują pieniężne nagrody.

Uczniowie ubodzy a pilni uzyskać mogą zasiłki na koszty utrzymania. Do podania o przyjęcie do Zakładu dołączyć należy ostatnie świadectwo szkolne i metrykę chrztu. Bliższych objaśnień udziela Zarząd szkoły.

Nadmienić należy, że w r. 1899 utworzony został przy szkole sukienniczej oddział tkactwa mechanicznego i stosownie do tego rozszerzono też program nauki. Uczniowie, którzy ten oddział ukończą, znaleźć mogą zatrudnienie w fabrykach sukna, jako starsi robotnicy i majstrowie.

— **Zwiedzanie okolic, dotkniętych powodzią.** Namiestnik hr. Andrzej Potocki lustrował w sobotę powiat przemyślski, aby naocznie przekonać się o rozmiarach szkód, zrządzonych w powiecie przez dwukrotną tegoroczną powódź. Namiestnik udał się w towarzystwie starosty p. Pietruskiego w północną okolicę powiatu, która najdotkliwiej ucierpiała skutkiem wylewów. Ogrom klęski ilustruje olbrzymia cyfra szkód, która według dotychczasowych niekompletnych jeszcze obliczeń dosięga pięciu milionów koron w tym jednym tylko powiecie. Namiestnik zatrzymywał się na drodze, zwiedzał poszczególne zniszczone przez powódź gospodarstwa włościańskie i odbierał osobiście od naczelników gmin szczegółowe relacje o przebiegu katastrofy i poniesionych stratach.

— **Cena bielizny męskiej.** „Związek austriackich fabrykantów bielizny“ ogłasza w pismach wiedeńskich, że z d. 1 sierpnia podniesie ceny bielizny męskiej, zwłaszcza koszul, kołnierzyków i mankietów.

— **Awanturniczka służąca.** Zofia Terenc, zameżna Martyniak, pokłóciwszy się z drugą służącą państwa S., bawiących w Zimnej Wodzie na letnim mieszkaniu, rzuciła się na nią z młotkiem od mięsa, okutym w żelazo. Zagrożonej przyszli z pomocą domownicy i odebrali jej młotek, wtedy chwyciła siekiere, a gdy i tę jej odebrano, porwała płonąca lampę i chciała rzucić na drewnianą werandę, grożąc podpaleniem. Z trudnością zdołano ubezwładnić rozszalałą, a pan S. pod pozorem wydania jej książeczki służbowej przywiózł ją do Lwowa i oddał w ręce policyi, gdzie może zechce się uspokoić.

— **Ogień kominowy** wybuchł wczoraj o 5 po poł. przy ul. Piłnickarskiej w domu pod l. 6.

## Wiadomości giełdowe.

### Z targów handlowych.

**Wiedeń, 25 lipca. (Tel. wł.)**  
Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 40— do 40-40.

Tendencja: niezmienniona.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 61-75 do 62-25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. ——, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —— w całych wagonach K. —— do ——, beczkami do ——.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 35-75 do K. 36-95. W beczkach K. —— do ——.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 37-35 do K. 40-20.

Tendencja: spokojna.

### Depesze z targu pieniężnego.

**Wiedeń:** dnia 25 lipca. Kursy giełdy wiedeńskiej, Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 286—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 287—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 257—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 258—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 97-22, b) bezprocentowej Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. ——, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 642—, Clary zł. —, m. k. 142—, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 79—, Losy m. Krakowa 20 zł. 87—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 56—, Ofen 40 zł. 167—, Palfy 40 zł. m. 45 158—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 49-10, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29-95, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 58—, Salma 200— zł. m. kon. 72—, Pożyczka salcburska 163-60, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. — 162-75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 512—.

**Berlin,** dnia 25 lipca. Banknoty austriackie 85-25. Spirytus ——.

**Paryż,** dn. 25 lipca. Trzy procentowa renta 96-75, 30-75.

**Frankfurt,** dnia 25 lipca. Austr. kred. 208-10, Laura ——, Disconto 181-10. Koleje państwowe ——, Alpy ——. Usposobienie: ——.

**Wiedeń,** d. 26 lipca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 662—, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 802—, Akcje Anglo banku 307-75, Akcje Unionbanku 548-50, Akcje Länderbanku 431-50, Akcje Bankvereinu 545-50, Akcje Boden credit 1030—, Akcje gal. Banku hipot. 576—, Akcje kolei państwowych 668—, Akcje kolei południowej 169—, Akcje Tramway A. ——, B. ——. Akcje kolei Elbethal. 449—, Akcje kolei półn. 5470—, Akcje kolei czern. 580—, Akcje Alpy 571—, Akcje Rima Muranyi 564-50, Akcje Prag. Tow. żel. 2735—, Akcje Fabryki broni 578—, Akcje tureckie tyton. 401-50, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 553— inc. kap. Oblig. węg. ind. 94-90, Renta majowa 99-50, Austr. Renta koronowa 99-60 Węg. Renta koronowa 95—, 50 l. Listy Tow. kred. ziem. 98-85, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98-50, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100-90, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111-60, 4 proc. listy

Banku kraj. 99—, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101-50, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. ——, Obligacje propinacyjne 99-30, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 98-95, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 97-65, Losy tureckie 163—, Marki 117-40, Ruble 245—, Kredyty ——, Alpy ——, Węgier. kred. ——, Unionbank ——, Koleje. ——, 5 proc. ros. pożyczka 1906 77-60.

Usposobienie: ogólnie poprawione. Lombardy silnie.

**Wiedeń. (Tel. wł.)** Usposobienie na giełdzie wczorajszej było, ogółem wzięwszy, nieco lepsze, jednakże w żadnych papierach nie przyszło do obrotów. Renta rosyjska zrazu poprawiła się o 1/2 proc., aby zaraz znów spaść o 3/4 proc. Bardziej pożądane były lombardy, również akcje nordbańskie doznały nieznacznego zwysku.

**Berlin,** d. 26 lipca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 208—, Staatsbahny 143—, Disconto Comandit 180-90, Berlin. Tow. handl. 100-50, Laura 228-25, Bohumery 239-50, Kolej połudn. wschodnio-pruska ——, Rubelza gotówkę 212-90, Kolej warsz.-wied. 119-50, Kolej m. rza śródziennego 95—, Kolej Meridionałna 165-70, Losy tureckie 145—, Renta włoska ——, „Harpener“ kopalnia węgla 207-40, Kolej Marienburg-Mławka ——, Konsolidacye ——, Lombardy 34-60, Kolej Henry 139-25, Niemiecki bank narodowy 125-50, Kanada Proferred 160-50, Akcje żegluga hamburskie 155-25, Kurs warszawski ——, Huta „Donnersmark“ 259—.

**Berlin,** d. 26 lipca. 4 proc. węgierska renta złota ——, węgierska renta koronowa ——, Austr. akcje kredytowe 208—, Staatsbahny 143—, Lombardy 34-60, Disconto Comandit 180-90, Ruble 212-90.

Tendencja: silna.

**Frankfurt,** d. 26 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 150—, Austr. renta srebrna 100-35, Austr. renta złota 100-30, Austr. akcje kredytowe 208-10, Staatsbahny 142-90, Lombardy 34-80, 4-proc. austr. renta koronowa 99-80.

Tendencja: silniejsza.

**Paryż,** d. 26 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 96-80, 4 proc. renta włoska ——, 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 95-40, Losy tureckie 146-50, Nowe tureckie Console ——, Ottomany 643—, Deber 429—, Chartered ——, Rio-Tinto 16-38, Renta turecka C. ——, Renta turecka B. ——, Lancaster ——, Renta bułgarska ——, Renta grecka ——.

Tendencja: ——.

### Targ zbożowy i towarowy.

**Budapeszt** 25 lipca. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 7-72 do 7-73, Pszenica na maj od —— do ——. Pszenica na październik od 7-43 do 7-44. Zyto na kwiecień 1907 r. od —— do ——, Zyto na październik od 6-35 do 6-36, Owies na maj 1907 r. od 0— do 0—. Owies na październik od 6-32 do 6-33, Kukurudza na sierpień 6-29 do 6-30, kukurudza na lipiec od 6-27 do 6-28, kukurudza na maj 1907 od 5-28 do 5-29, Rzepak na maj —— do ——, Rzepak na sierpień od 16-40 do 16-50.

Pogoda: npał.

## Przyjechali do Lwowa

Dnia 24 lipca b. r.

**Hotel Imperial.** Hr. Edmund Dzieduszycki z Izydorówki, hr. Klemens Dzieduszycki z Martynowa, Henryk Krzysztofowicz z Jasionowa Polnego, Józef Rudnicki z Warszawy, hr. Franciszek Zamoyski z Borysławia, Kazimierz Wołkowicki ze Stryja, Wilhelm Blaauw z Sanoka, Ewelina Sobieszkańska z Kijowa, Marya Żołyńska z Warszawy, Konstanty Kownacki ze Switarzowa, Wilhelm Stanek z Wisienki, Mściśław Zakrzewski z Wiktorowa, Józef Górski z Podola rosyjskiego, Piotr Ilnicki z Rosyi, Stanisław Górski z Warszawy, Emil Michałowski z Tarnopola.

## Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 24 lipca 1906 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

	o/0	placa	zadaja
<b>Ogólny dług państwa.</b>			
4 1/2 konwert. ) maj—listopad . . . . .	4	99-50	99-70
wojna od pod. ) styczeń—lipiec . . . . .	4 1/2	99-50	99-70
w banknotach, luty—sierpień . . . . .	4 1/2	100-30	101-50
w srebrze, kwiecień—październik . . . . .	4 1/2	100-30	101-50
osy z roku 1860 „ 500 zł. w. a. . . . .	4	158-4	160-40
„ „ 1860 „ 100 zł. w. a. . . . .	4	216—	223-50
„ „ 1864 „ 100 zł. w. a. . . . .	—	279-50	281-50
„ „ 1854 „ 50 zł. w. a. . . . .	—	279-50	281-50
Listy zastawne domen państw. 120 zł. za szt. 5	—	288-85	290-85
<b>Dług państwa krajów koronnych</b>			
w radzie państwa reprezentowanych.			
Austr. renta złota wolna od podatku . . . . .	4	117-85	118-05
„ „ w wal. kor. wolna od pod. . . . .	4	99-60	99-80
„ „ inwest. wolna od pod. . . . .	3 1/2	99-60	99-80
<b>Obligacje kolejowe.</b>			
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze . . . . .	4	99-65	100-65
„ ces. Elżbiety w złocie w. od pod. . . . .	4	117-80	118-80
„ ces. Franciszka, Józefa w srebrze . . . . .	5 1/2	125-05	126—
„ Karola Ludwika . . . . .	4	99-70	100-70
„ arc. Rudolfa w K. wol. od pod. . . . .	4	99-50	100-50
<b>Obligacje pierwszeństwa kolejowe.</b>			
Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w srebr. 4	—	106—	106-50
„ czes. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł. . . . .	4	—	—
„ „ 1895 400, 2000, 10000 k. . . . .	4	99-75	100-75
„ Bukowińska lokal. 400 kor. . . . .	4	99-50	100-50
„ Karola Ludwika srebr. . . . .	4	99-55	100-55
„ Lwów.-Czern.-Jassy Em. 1894 . . . . .	4	99-35	100-35
<b>Dług państw. kraj. kor. węgier.</b>			
Węgierska renta złota . . . . .	4	95-55	95-75
Węg. renta w kor. wolna od podatku . . . . .	4	95-55	95-75
Węg. renta w kor. wolna od podatku . . . . .	3 1/2	86-65	86-85
Węg. pożyczka premiowa po 100 zł. . . . .	—	208—	210—
„ „ 50 zł. . . . .	—	207-75	209-75
Węg. obligacje prem. reg. Cissy . . . . .	4	155-50	157-50
Kroac. i Slav. obligacje propin. w. a. . . . .	4 1/2	101-25	—
Węgierskie obligacje hip. . . . .	4	94-80	95-75
Kroacy i Slavonii oblig. hip. . . . .	4	97—	—
<b>Inne publiczne pożyczki.</b>			
Pożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893 . . . . .	4	98-80	99-80
Oblig. prop. Bukowiny . . . . .	5	101-90	102-90

Gal. poz. kraj. z r. 1893 . . . . .	44	98-15	99-15
Gal. obl. prop. z r. 1889 . . . . .	—	99-20	100-20
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900 . . . . .	4 1/2	99-60	100-60
„ „ z r. 1896 . . . . .	4	96-90	97-90
„ „ Wiednia z r. 1874 . . . . .	5	121-75	122-75
Poż. hipot. Bułgary z r. 1892 . . . . .	6	119-40	120-40
<b>Listy zastawne. (Oblig. hip. i listy dłużne).</b>			
Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l. . . . .	4	98-50	99-50
Bukow. zakł. kred. ziemski . . . . .	5	101-20	102-20
„ „ „ „ „ . . . . .	4	99-75	100-75
Gal. akc. b. h. z 100% pr. l. w 39 1/2 l. . . . .	5	111-10	112-10
„ „ „ „ „ los. w 50 lat w. austr. . . . .	4 1/2	100-10	101-10
„ „ „ „ „ los. w 50 l. w. koron. . . . .	4 1/2	100-35	101-35
„ „ „ „ „ los. w 60 lat . . . . .	4	98-50	99-50
„ „ „ „ „ los. w 50 lat . . . . .	4	98-40	99-40
„ „ „ „ „ los. w 41 lat . . . . .	4	99-60	—
„ „ „ „ „ dawn. emis. . . . .	4	99-75	—
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l. . . . .	4 1/2	101-40	102-40
„ „ „ „ „ zwr. w 57 1/2 l. . . . .	4	98-50	99-50
„ „ „ „ „ oblig. komun. 2 emis. . . . .	5	98-50	99-50
„ „ „ „ „ 3 e. l. w 42 l. 4 1/2 . . . . .	4	101—	102—
„ „ „ „ „ 4 e. l. w 45 l. 4 . . . . .	4	98-30	99-30
„ „ „ „ „ kol. l. w 57 1/2 l. . . . .	4	98-30	99-30
Austr. węg. Banku los w 50 l. w. austr. . . . .	4	100—	100-95
„ „ „ „ „ los w 50 l. w. koron. . . . .	4	100-15	101-15
<b>Obligacje z prawem pierwszeństwa.</b>			
Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 . . . . .	4	100—	101—
„ „ „ „ „ Lwów-Czern.-Jassy 1884 p. 100% . . . . .	4	92—	93—
„ „ „ „ „ 1884 . . . . .	4	98-80	99-80
Węg.-Gal. kolej em. 1870 . . . . .	3 1/2	92-90	—
„ „ „ „ „ 1878 . . . . .	5	112—	113—
„ „ „ „ „ 1887 . . . . .	4	100—	101—
<b>Losy procentowe (za sztukę).</b>			
Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł. 3	—	285—	293—
„ „ „ „ „ 1889 po 100 zł. 3	—	287—	294—
Uregui. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a. 5	—	257—	264—
Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a. 4	—	258—	267—
Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 2	—	97-50	103-30
<b>Losy bezprocentowe (za sztukę).</b>			
Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a. . . . .	—	22-30	24-30
Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a. . . . .	—	462—	473-50
Clary po 40 zł. m. k. . . . .	—	142—	152—
Pożyczka m. Innsbruku po 20 zł. w. a. . . . .	—	79—	85—
Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a. . . . .	—	87—	92—
„ „ „ „ „ prem. m. Lublany po 20 zł. . . . .	—	56—	62—
Ofen (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a. . . . .	—	167—	178—
Palfy po 40 zł. m. k. . . . .	—	157—	167—
Czerw. krzyża austr. tow po 10 zł. . . . .	—	4910	5110

Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł. . . . .	2995	3195
Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł. . . . .	58—	63—
Salma po 40 zł. m. k. . . . .	200—	208—
Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł. . . . .	72—	80—
Tureckie obl. kol. po 400 fr. . . . .	163-50	164-50
Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł. . . . .	512—	522—
Kupony } 3% obligacje premiove (1880 . . . . .	50-50	57—
pre- } 3% austr. zakł. kr. ziem. (1889 . . . . .	92—	98—
miowe } 4% pożyczki pr. węg. Banku hip. . . . .	38—	41—
<b>Akcje (przedsiębiorstw transportowych).</b>		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. . . . .	466—	486—
„ „ „ „ „ akcje zakł. 200 zł. . . . .	432—	440—
Kolej półn. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k. . . . .	5455—	5465—
„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł. . . . .	411—	421—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . . . .	580—	583—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów 4% . . . . .	373—	377—
„ wschodn. gal. lokal. 200 zł. . . . .	392—	400—
„ państwowych 200 zł. = 500 fr. . . . .	673—	674—
„ węg. galicyj. lokal. 200 zł. . . . .	406—	400—
<b>Akcje banków (za sztukę).</b>		
Banku Anglo-austr. 240 Kor. . . . .	307-75	308-75
Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor. . . . .	547—	548—
Peszt. Banku handl. 1000 K. . . . .	3150—	3160—
Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor. . . . .	661-25	662-25
Węg. Banku kredyt. 400 Kor. . . . .	8-14	805—
Galic. Banku hipotecznego 400 Kor. . . . .	576—	578—
Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor. . . . .	—	195—
Banku dla krajów koronnych 400 Kor. . . . .	434-60	435-60
Banku Austro-węg. 1400 . . . . .	1691—	1701—